

POLAK wychodzi w poniedziałki, środy i piątki,  
SKARBIEC — na  
początku każdego miesiąca.

Adres Redakcji w Paryżu:  
11-bis, av. Kléber — Paris  
Tel.: Passy 13-68

Adres Administracji  
w Paryżu:  
5, rue Godot-de-Mauroy  
Paris

# POLAK

## (LE POLONAIS)

Dodatek miesięczny: SKARBIEC

POLAK wraz ze SKARBCEM  
kosztuje:  
kwart. 3 fr.; półrocznie 6 fr.  
Zagranicą:  
kwart. 5 fr.; półrocznie 10 fr.  
Numer poszczególny 10 cent.  
Dla żołnierzy i jeńców:  
kwart. 1 fr. 50; półrocz. 3 fr.

OGŁOSZENIA kosztują:  
2 franki za wiersz drob. druku



## BARANIM GŁOSEM

Wilk ubrał się w baranią skórę i zaśpiewał baranym głosem. Niemcy zagadali o pokoju...

Przed czterema laty Niemcy wywołali wojnę w przekonaniu, że ją ukończą zwyęszko w trzy miesiące. Pewność swą opierali na tem, że oni jedynie byli oddawna do wojny przygotowani, podczas gdy cały świat, kołysany niemiecką piosenką o wiecznym pokoju, zaniedbał tych przygotowań i, zdawało się, zniechęcał zupełnie. Ale wojna niespodziewanie zaciągnęła się. Wtedy Krzyżactwo użyło najokrutniejszych środków zniszczenia, głosząc, że wojna, im bardziej nieludzka, tem jest krótsza, a więc tem szlachetniejsza. I to zawiodło. Wówczas Niemcy wydobyli z siebie wysiłek olbrzymi, imponujący, aby wojnę prędko skończyć i brutalny «germański pokój» światu narzucić. Ale wolne narody sprzymierzone zdobyły się na wysiłek równy, albo i wyższy jeszcze. «Gwałt niech się gwałtem odejska!» — wołał Mickiewicz w najczystszej, najszlachetniejszej, najbardziej ludzkiej mądrości. I oto sprzymierzone przeciwko Teutonom narody w ciągu czterech lat wytrzymały wściekle, coraz bardziej rozpaczliwe ciosy, aż wreszcie od obrony przeszły do natarcia i zaczęły same zadawać coraz potężniejsze uderzenia. Niemcy teraz muszą się już tylko bronić, bronią się więc zjadle, ale czują, że słabną i że zguba im w oczy zagłada. Więc ci sami Niemcy, co wczoraj jeszcze potrzaskali butnie zakrwawionym mieczem, głosząc zagładę wszystkich wolnych i pragnących być wolnymi narodów, teraz nagle uderzyli w słodki ton i przemawiają czule do tkliwych serc...

Rząd austriacko-węgierski zwrócił się do państw wojujących z notą, wzywając do rozpoczęcia układów, a raczej do wymiany zdań. Bardzo długa i ogromnie zawiła, w istocie pusta nota kilkakrotnie powtarza, że we wszystkich krajach pragnienie pokoju wzrosło ogromnie: wierzymy, że wzrosło wśród Niemców, odkąd zaczęli brać krwawą łaźnię! Dalej mówi nota, że Koalicja zmagająca, bo kiedy niedawno jeszcze mówiła o niepodległości Polski, Czech, Jugosłowian, a więc o rozbięciu Austrii i okrojeniu Niemiec, to teraz o tych rzeczach już nie wspomina, godząc się nieledwie na powrót do stanu przedwojennego: wszyscy wiedzą, że w tem miejscu nota austriacko-węgierska staje się zwyczajnym «austriackim gadaniem». A skoro już rządy Koalicji nie myślą o pozbawieniu Niemiec, Austrii i Turcji ich łupów, to wszystkie inne sprawy są drobnostką: do wójta z tem nie pójdziemy.

Bo i o cóż chodzi? — pyta z głupia frant rząd austriacko-węgierski. Bitwy mogą się toczyć w dalszym ciągu; grunt, aby przedstawiciele

państw wojujących zjechali się na neutralnym terenie i zaczęli z sobą rozmawiać. Oczywiście, rozmowy będą tajne, bo jawność przeszkadza zgodzie. Gdy się mówi publicznie, to zaraz trzeba wyjeżdżać z prawem, sprawiedliwością, niepodległością narodów i tym podobnymi dyrdymałkami. A tak, pocichu, bez świadków, wielkie mocarstwa łatwiej będą mogły dojść do porozumienia, bo koszta tej zgody zawsze zapłacą słabsi... I potem pomyślcie, jak to nieładnie tak bić się ordynarnie, po chamsku, zabijać sobie nawzajem ludzi, rujnować sobie miasta. Toż to obowiązek względem ludzkości zaprzestać tej niecznoej wojny!

Tak w streszczeniu — i bez przesady — wygląda nota rządu austriacko-węgierskiego. Wiemy, że był państwa Habsburgów wisi na włosku, więc nie dziwnego, iż rząd radby czempredziej zawrzeć pokój, by znów wziąć za lby swe «wierne i patrijotyczne ludy». Ale wiadomo także, iż nota austriacko-węgierska została rozestana w porozumieniu z rządem niemieckim. Potężnej Rzeszy nie przystoi błagać o pokój, więc wysuwa się do tej upokarzającej roboty niedoleżnego sprzymierzeńca. Wprawdzie gazety hakatystyczne zgodnie uderzają na Austrię, iż niepotrzebnie proponuje układy, gdy państwa centralne już, już mają otrąbić ostateczne zwycięstwo. Ale to są napaści zamówione, na urząd. Niemcy znajdują się nad przepaścią, więc puszczają w ruch wszystkie sposoby, aby wojnę przerwać, nim nadejdzie dzień ostatecznej klęski. Koalicja jednak w pole wywieść się nie da: twierdza krzyżackiej przemocy, gwałtu i fałszu musi być zburzona!

My, Polacy, lepiej niż ktokolwiek rozumiemy, że przerwanie wojny w tej chwili byłoby zbawieniem państw centralnych, a więc nieszczęściem Polski i wszystkich nie tylko uciśnionych, ale i wolnych narodów. Dlatego hasłem naszym: walka do ostatecznego zwycięstwa!

## Z CAŁEJ POLSKI

### Zniesienie administracji Ober-Ost

Zapowiadane podzielenie dotychczasowej administracji w Ober-Ost na dwie odrębne administracje, administracje krajów nadbałtyckich oraz Litwy, zostało dokonane. Prowincje nadbałtyckie w przyszłości tworzyć będą jednolitą administrację z siedzibą w Rydze, pod główną komendą 7-ej Armji i pod kierownictwem szefa administracji cywilnej majora Gosslera, który dotychczas był szefem administracji w Kurlandji. Administracja bałtycka dzieli się na prowincjonalną administrację Kurlandji z siedzibą w Mitawie, Infant z siedzibą w Rydze i Estonji z siedzibą w Rewlu. Litwa stanowi teraz administrację wojenną litewską z siedzibą w Wilnie i rozpada się na administracje odwodowe kowieńską, wileńską, białostocką i suwalską. Sa-

modzielne wojskowe administracje w Białymstoku i Grodnie zostaną rozwiązane, a administracja wojskowa w Puszczy Białowieskiej została oddana szefowi administracji cywilnej litewskiej. Gubernatorem wojskowym został generał von Harbow, szefem administracyjnym dotychczasowy dyrektor oddziału skarbowego przy administracji Ober-Ost tajny radca Tisler.

### Uchwały ludowców Królestwa i Galicji

Dnia 31 sierpnia odbywały się w Krakowie narady przedstawicieli stronnictwa ludowego z Królestwa Polskiego z przedstawicielami polskiej partji ludowej w Galicji. Komunikat wydany z tego posiedzenia zwraca się w słowach ostrych przeciw polityce ks. Radziwiłła i hr. Ronikiera w Berlinie i Wiedniu i oświadcza, że o przyszłości polskiej ma decydować lud polski, który bezwzględnie domaga się Polski zjednoczonej ze wszystkich ziem z dostępem do własnego morza. Uchwalono również zwołać w niedługim czasie walny zjazd ludowców z Galicji i Królestwa Polskiego w Warszawie.

### Spóźniony komunikat

Teraz dopiero ogłasza urzędowa *Gazeta Lwowska* komunikat niemieckiego gen.-gubernatorstwa w Warszawie o rozbrojeniu wojsk polskich na Ukrainie w pierwszych dniach maja br. Komunikat ten, naturalnie kłamliwy, opiewa: «Gen.-gubernatorstwo niemieckie w Warszawie ogłasza następującą informację: Dnia 1 i 2 maja br. odbyła się, jak wiadomo, pomiędzy gen. Osińskim jako komendantem wojsk polskich na Ukrainie, a zastępcami naczelnego kierownictwa armji niemieckiej i nacz. kier. armji austro-węgierskiej, jako też gen.-gubernatorem Warszawy konferencja co do umowy, na podstawie której wojska polskie na Ukrainie miały zostać natychmiast zdemobilizowane i wysłane z powrotem do swych siedzib ojezycznych. Gdy umowę ustnie już zawarto, gen. Osiński, po otrzymaniu instrukcji od rządu polskiego z Warszawy, dnia 2 maja wieczorem odmówił podpisu. Wobec tego oświadczyli przedstawiciele Niemiec i Austro-Węgier, że oba naczelnictwa także ze swej strony od godz. 9 przed południem dnia 3 maja nie będą czuły się związane zawartymi umowami i zastrzegają sobie od tej chwili prawo poczynienia wszelkich zarządzeń wojskowych, jeśli przed tym czasem gen. Osiński nie udzieli swego podpisu.

«Termin ultimatum przeminął, a gen. Osiński nie dał swego podpisu. Przedłużenie lub cofnięcie ultimatum nie nastąpiło i nie dano nowego ultimatum, do czego zresztą wobec jasnego położenia nie było powodu. Ponieważ spodziewać się należało, że część Polaków nie podda się bez walki rozbrojeniu i niewięzieniu, wojska niemieckie, by o ile możności uniknąć rozlewu krwi, wtargnęły rano dnia 12 maja do polskich kwater. W kilku wsiach przyszło do lokalnych walk, które po obu stronach przyniosły straty. Wojska polskie coraz bardziej widząc się okrażone i widząc bezowocność dalszego oporu, wysłały parlamentarzysty do sztabu 28 dyw. piechoty obrony krajowej i po krótkich rokowaniach 600 oficerów i 60.000 ludzi złożyło broń. Niestety wojska polskie w walkach dały się porwać

FOP 701

ciężkiemu naruszeniu prawa międzynarodowego, używszy przeciw wojskom niemieckim wybuchających kul karabinowych, jak to ze strony fachowej stwierdzono z całą stanowczością. Znalaziono także na polskich wozach amunicyjnych w Mironowie takie pociski. Dalsze dochodzenia wdrożono».

## POLACY WE FRANCJI

### Komitet Narodowy Polski a układy aktywistów z Niemcami

Podróż hr. Ronikiera i ks. Janusza Radziwiła do głównej kwatery niemieckiej w Spa (Belgia) oraz układy tychże w Berlinie i Wiedniu zaniepokoiły opinie publiczną krajów Koalicji. Wiedzieli o tem Niemcy i dlatego właśnie rozpuścili pogłoski o blizkiem zawarciu sojuszu polsko-niemieckiego i o szybkim «rozwiązaniu» sprawy polskiej. Niemcy oczywiście bardzo na tem wygrali, gdyby zdołali wzbudzić wśród narodów sprzymierzonych nieufność do Polaków. Wówczas mieliby na wschodzie zupełnie wolne ręce.

Aby raz jeszcze stwierdzić niezachwiane stanowisko Polaków, którzy jedynie w zwycięstwie Koalicji widzą warunek, zapewniający państwu polskiemu zjednoczenie i istotną niepodległość, — aby podkreślić raz jeszcze zgodność swej polityki z opinią publiczną kraju, wystosował Komitet Narodowy Polski do Rządu francuskiego znany list, który umieściliśmy w Nr. 57 *Polaka*.

Jednocześnie, zwracając się do opinii publicznej krajów Koalicji, p. Erazm Piltz, delegat K. N. P. przy rządzie Rzeczypospolitej, wysłał do dziennika *Temps* list, który pismo to umieścił dnia 5. IX. pod tytułem *La Pologne et les Alliés*. Nazajutrz ukazał się w *Journal des Débats* artykuł p. Marjana Seydy, członka K. N. P., kierownika Wydziału prasowego, p. t. *La Pologne Inflexible*.

Obydwa te oświadczenia, jednomyślnie z listem K. N. P. do Rządu francuskiego, stwierdzają, że

1<sup>o</sup> Naród Polski jest w swój olbrzymiej większości antyniemiecki, bo rozumie, że przyszłość jego zależy od zwycięstwa Koalicji;

2<sup>o</sup> Niemcy traktują z drobną grupą polityków, których dążenia są biegunowo sprzeczne z dążeniami kraju;

3<sup>o</sup> Armja Polska, walcząca na froncie zachodnim przeciwko państwom centralnym, jest najlepszym wyrazicielem uczuć narodu polskiego.

W Wielkiej Brytanji w tym samym duchu wypowiedział się hr. W. Sobański, przedstawiciel K. N. P. w Londynie, w swem oświadczeniu, które ukazało się w *Westminster Gazette* z d. 4. IX.

Odpowiedź p. Clémenceau na list K. N. P. umieściła cała prasa francuska. *Temps* z d. 8. IX. umieścił dosłownie obydwie dokumenty. W Wielkiej Brytanji, *Times* z d. 9. IX. podał w tej sprawie telegram swego paryskiego korespondenta z najważniejszymi ustępami obydwu listów. Wieczorne bardzo czytane pismo *Evening Standard* podało o wymianie listów długą wiadomość. Reszta prasy umieściła kilkunastowerszowy telegram Agencji Reutera.

P. Jan Smulski, prezes W. N. P. w Ameryce, telegrafuje z Chicago:

List hr. M. Zamoyskiego do p. Clémenceau i odpowiedź Prezesa Rady Ministrów wywołały wśród rodaków naszych w Ameryce najwyższe zadowolenie.

## POLACY W AMERYCE

### Sejm Polski w Detroit

Nie otrzymaliśmy jeszcze pism polskich z Ameryki ze sprawozdaniami z obrad Sejmu wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. O wyniku jego wiemy atoli z depesz prasy francuskiej, oraz z telegramu, który otrzy-

mał major Fr. Fronczak, członek K. N. P. i kierownik jego Wydziału Opieki nad Żołnierzem Polskim, od p. Jana Smulskiego, prezesa Wydziału Narodowego Polskiego w Ameryce.

Na Sejm, który otworzył się dnia 26 sierpnia w Detroit (Michigan), zjechało się około 1.000 delegatów, przedstawicieli czteromiljonowego wychodźstwa polskiego w Ameryce. Sejm opracował cały program polskiej współpracy z Koalicją w jej wojnie z państwami centralnymi.

Prezydent Wilson nadesłał SejmoWi oświadczenie, w którym znajdują się między innymi następujące słowa:

Przesyłam Wam moje serdeczne życzenia, które — sądzę — dzielają wszystkie narody wolne, życzenia odbudowy Polski i przywrócenia wszystkich obszarów polskich narodowi polskiemu.

Z pomiędzy mówców, w pierwszym rzędzie wymienić należy p. Romana Dmowskiego, prezesa K. N. P., p. Ignacego Paderewskiego, przedstawiciela K. N. P. w Waszyngtonie, ks. biskupa Pawła Rhodego i p. Jana Smulskiego, prezesa W. N. P. w Ameryce.

Sejm przesłał do rodaków wszystkich zaborów oświadczenie, w którym wzywa ich do wytrwania w oporze przeciwko niemieckim planom.

Z uchwał Sejmu podajemy najważniejsze (według telegramu p. Smulskiego):

1. Sejm zatwierdził dotychczasową działalność Wydziału Narodowego Polskiego i wybrał go ponownie w tym samym składzie. A więc prezesem jest nadal p. Smulski, sekretarzem p. Henryk Setmajer i t. d.

2. Polska Komisja Wojskowa, która po ustąpieniu p. Znamieńskiego i po wyjeździe majora Kozłowskiego do Francji, składała się z majora Wagnera oraz pp. Starzyńskiego i Hełińskiego, zostanie zreorganizowana w ten sposób, że składać się będzie z samych wojskowych.

3. Działalność Polskiego Białego Krzyża spotkała się z uznaniem Sejmu, który zapewnił tej instytucji trwały byt. Praca Majora Fronczaka i poniesione przez niego ofiary zostały przez Sejm nagrodzone powstaniem w miejsce na znak podzięk.

4. Na potrzeby doraźne żołnierzy polskich wyasygnowano 25.000 dolarów oraz postanowiono zakupić i przesłać do Francji instrumenty muzyczne dla orkiestr pułkowych.

Ilekróć mówcy wspominali o Armji Polskiej we Francji, Sejm witał ich słowami gromkimi okrzykami na cześć wojska. *Uchwalono popierać tworzenie wojska polskiego ze wszystkich sił*. Sejm przesyła Wojsku Polskiemu wyrazy podziwu, najserdeczniejsze życzenia i swe błogosławieństwo.

## WOJNA

### Walka o «Chemin-des-Dames»

*Paryż*, 17 września. — 10-ta Armja francuska gen. Mangin'a (czyt.: Manżena) szturmując ciągle pozycje niemieckie na obu brzegach rzeczki Ailette (czytaj: Elet), chcąc wcisnąć się klinem między dwie ważne pozycje, które chronią miasto Laon (czytaj: Lą) a zarazem są podstawowemi punktami obronnemi dla całego systemu okopów i redut zwanych «linją Hindenburga». Te dwie pozycje to las Saint-Gobain (czytaj: Sę-Gobę) na północ od Ailette'y i Chemin-des-Dames (czytaj: Szme-de-Dam) na południe.

*Paryż*, 18 września. — Armja gen. Mangin'a, pomimo oporu Niemców, zdobywa coraz to nowe pozycje. Przedwczoraj wzięła wsie Vailly-sur-Aisne. (czyt.: Waji-siur-En) i Sancy (czyt.: Sasi); wczoraj zaś zdobyła wzgórze na wschód od wsi Allemant (czyt.: Allmą) i Sancy; przyczem wzięła setkę jeńców.

### Zwycięstwo amerykańskie

*Paryż*, 17 września. — Amerykanie nie podali jeszcze ostatecznego spisu łupów wziętych podczas ofensywy 12 września w występie Saint-Mihel (czytaj: Sę-Mjel). Wiadomo jednak, że 1-sza Armja amerykańska, operująca pod osobistym dowództwem gen. Pershing'a, wzięła przeszło 13.000 jeńców i około 200 dział.

### Ofensywa serbsko-francuska w Macedonji

#### Wzięto już 4.000 jeńca i 30 dział

*Paryż*, 17 września. — Dnia 15 września, wczesnym rankiem, wojska serbskie i francuskie zaatakowały na wschód od Monastyr w górach Dobropolje pozycje bułgarskie i wzięły je szturmem na szerokości 11 km. Jest to tylko pierwsza faza bitwy, która rozegra się na tym teatrze wojny.

*Saloniki*, 17 września. — Drugiego dnia bitwy walka zawrzała na froncie 25 km. Linje bułgarskie zostały na tej przestrzeni przerwane. Wojska serbskie i francuskie posunęły się naprzód o 7 km. zgórz. Serbowie zdobyli trzy góry: Sokol (1.383 m.), Dobropolje (1.700 m.) i Vetrenik (1.440 m.).

Z Serbami walczy jedna dywizja jugosłowiańska, która zdobyła górę Kosjak.

## ZE ŚWIATA POLITYCZNEGO

### Bomby i nota pokojowa

W nocy z dnia 15-go na 16-go września Niemcy posłali na Paryż kilkanaście dużych płatowców, które zrzucały na miasto i okolice bomby ciężkiego kalibru. Są ofiary w ludziach oraz straty materialne, albowiem rabusie powietrzni spowodowali kilka pożarów.

Nazajutrz rano, kiedy Paryżanie z ciekawością zajrzeli do dzienników, aby dowiedzieć się szczegółów o napadzie powietrznym, znaleźli... długą, przeszło dwie szpalty drobnego druku zajmującą notę Buriana, c. k. ministra spraw zagranicznych, który w imieniu rządu austro-węgierskiego proponuje państwu biorącemu udział w wojnie, zarówno sojuszniczym jak wrogim:

«Posłać do jednego z krajów neutralnych, porozumiewaj się uprzednio co do miejsca i daty, delegatów dla porozumienia się poufnego i nieobowiązującego, co do zasadniczych punktów przyszłego pokoju».

Nota stwierdza kilkakrotnie, że ludy wszystkich państw wojujących «požadają gorąco szybkiego zakończenia krwawej walki».

Pokoju pożąda oczywiście każdy. Ale jakiego pokoju? Narody państw Koalicji nie po to cierpią od lat czterech, nie po to ich wojska krew przelewają, aby zgodzić się na powrót do tych samych stosunków, jakie istniały przed wojną. Wszyscy chcemy pokoju, istotnego «pokoju ludów», a więc pokoju, który da każdemu narodowi niepodległość i zjednoczenie, który wyzwoli ludy z pod obcego ucisku.

Że nota austriacka nie spotka się z przychylnym przyjęciem u rządów Koalicji to pewna, albowiem te głosy jakie nam są już znane, — a mianowicie opinia rządu amerykańskiego, głos p. Balfoura, ministra spraw zagranicznych W. Brytanji, oraz głosy całej prasy koalicyjnej, — są propozycji austriackiej nieprzyjazne.

### Niemcy zaproponowali oddzielny pokój Belgji

Dzienniki angielskie doniosły d. 16 września, że rząd niemiecki — za pośrednictwem hr. Tørringa (Bawarczyka, który posłużył jedną z siostr królowej belgijskiej), — zaproponował d. 23 sierpnia r. b., na piśmie, pokój oddzielny Rządowi belgijskiemu.

Rząd belgijski, który w sierpniu 1914 roku dał światu tak wspaniałą lekcję jak dbać o honor narodowy narodu, propozycję tę dumnie odrzucił i zakomunikował rządowi sprzymierzonym kopje niemieckiej propozycji.

Tak więc ofensywa pokojowa państw centralnych spęła na niczem.

Le Gérant: Emile L. WAGNER



Drukarnia I. Rirachowskiego, 50, Bd-St-Jacques, Paris